Przybyły do Kamerunu z Krakowa, gdzie znajduje się ich dom macierzysty. W 1991 roku przyjechał do Krakowa arcybiskup z Kamerunu i zwrócił się do matki generalnej z prośbą o siostry do posługi wśród Pigmejów. Wtedy pierwsze trzy siostry przyjechały do Kamerunu. Pracowały jako pielęgniarki i katechetki wśród Pigmejów. Dzięki wsparciu z Polski niedawno zakończyła się budowa nowego domu zakonnego w miejscowości Abong-Mbang. Jest to miasto oddalone od Doume o 55 km na trasie do stolicy Yaounde, przez które wielokrotnie przejeżdżaliśmy. Tu pracują siostry jak zwykle w szkołach i przy chorych. Są to siostry Alicja, Donata i Nazariusza. Dyspanser (ośrodek zdrowia) miała pod swoją opieką siostra Nazariusza, ale obecnie zachorowała na nowotwór i wróciła do Polski na leczenie.

To już czwarta siostra zakonna z Polski o jakiej słyszałem, która zachorowała w Kamerunie na nowotwór. Dwie z nich leczą się w obecnie w Polsce. Jedna (pallotynka s. Anna) nie chce wrócić, chce być tam do końca, a jedna już nie żyje, zmarła dwa lata temu. Była to siostra Judyta - pallotynka, która opiekowała się szkołą w Nkoum).

Siostry Duszy Chrystusowej dbają w Abong-Mbang także o parafialny kościół. Siostry jak już wspomniałem wybudowały nowy klasztor. Jest to okazały klasztor w kształcie średniowiecznego czworoboku. Ma być on miejscem formacji dla afrykańskich dziewcząt, które wybiorą życie zakonne. Siostry wiedzą, że kiedyś przyjdzie taki czas, że biali opuszcza Afrykę i trzeba im zostawić dom formacyjny, gdzie będą mogły się przygotowywać do życia zakonnego. W pobliżu Abong-Mbang pracują także misjonarze z polski – Ojcowie Franciszkanie z Krakowa, z którymi także miałem okazję zetknąć się kilka razy. Młodzi, radośni, pełni zapału.